Warszawa. Niedziela.

№ 243. Rok 1860. Dnia 4/16 Września.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Ciepła dziś rano stopni 8.
Ciepła wczoraj w południe stopni 19.
Jutro 5 ran Św. Franciszka.

Wschód słońca o godz. 5 min. 36.
Zachód „ „ 6 „ 12.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenia kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr. Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

— *Z Petersburga dnia* 19 (31) *sierpnia* 1860 r. —

Przez Najwyższy rozkaz do zarządu wojskowego z dnia 14-go sierpnia, Adjutant Jego Cesarskiej Wysokości Księcia Piotra Oldenburskiego, pułkownik Lejb Gwardji Pułku Izmaiłowskiego Muchanow, za odznaczenie się w służbie, mianowany został Jenerał-Majorem, z zaliczeniem do piechoty armji, i z pozostawieniem przy Jego Cesarskiej Mości.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Podane nam przez Komitet Towarzystwa Rolniczego następujące wiadomości o zbiorach i stanie handlu, w dalszym ciągu umieszczamy:

W Chełmskim chęć do kupna wielka, pszenicę płacą po 36 złp. korzec, żyto po 18 złp. korzec, za groch dają po 20 złp. za korzec; w Hrubieszowskim ceny na pszenicę i żyto są niższe, pierwsza płaci się po 30 złp. gr. 10 korzec, a żyto po 15 złp. korzec; w Tomaszowskim pszenica i żyto przy znacznym pokupie, z odstawą w listopadzie i grudniu, płaci się pierwsza po 30 złp., a żyto po 14 złp. korzec, groch i jęczmień mało dotąd są poszukiwane; w Siedleckim za parę dają złp. 60; w Węgrowskim korzec pszenicy 6 rs., żyta 4 rs.; w Garwolińskim pszenica wyżej stoi bo 42 korzec, a żyto po 25 złp.; w Żelechowskim chęć do kupna znaczna po cenach 62 złp. za parę wiele odbywa się sprzedaży; w Bialskim z powodu mającego się otworzyć domu zleceń rolników Podlaskich z dniem 1 października r. b. każdy się ze sprzedażą wstrzymuje; ceny targowe pszenicy są 6 rs., żyta 3 rs.; ziemniaki za 5 ćwierci dają 6 złp.; w Łosickim chęć do kupna znaczna za parę dają po 63 złp. gr. 10. Owies płaci się po 8 złp. korzec, ziemniaki podobnie jak w Bialskim po 6 złp.; w Płockim jak zwykle chęć do kupna ogromna i ceny najwyższe w całym kraju, korzec pszenicy płacą po 44 złp., żyta po 24 złp., z pieniędzmi kupcy, jak mówi korespondent tego okręgu, prawie się proszą, ofiarując je na ½ % na miesiąc, tym nawet którzy nie chcą teraz zboża sprzedawać, aby tylko mieć pierwszeństwo pózniej do kupna. To obniżenie stopy procentowej z 2% na miesiąc na ½ % zawdzięczają obywatele współkom handlowym obywatelskim; w okręgu Pułtuskim handel zbożowy doznał chwilowej stagnacji, ziemniaki płacą po 6 złp. korzec; w Lipnowskim małe tylko partje zakupują, płacąc parę po 66 złp., jęczmienia korzec po 20 złp., a ziemniaków po rublu. W okręgach położonych w gubernji Augustowskiej, jako to: w Tykocińskim, Kalwaryjskim, Augustowskim, Biebrzańskim, Łomżynskim i Marjampolskim chęć do kupna znaczna, a mający się wkrótce utworzyć Dom zleceń rolników nadniemeńskich i psujące się ziemniaki utrzymują dość wysoko ceny. Za parę płacą 60—64 złp. Ziemniaków korzec kupują po 8 złp. Zapasy okowity dawnéj są niewielkie, spodziewają się jednak powszechnie iż okowita w tym roku do znacznej dojdzie wysokości; w Stanisławowskim porobiono znaczne zakupy z nowej okowity po 6 złp. garniec; w Sieradzkim płacą obecnie po 4 złp. garniec; w Kozienickim po 4 złp., a nową kontraktują po złp. 3 gr. 10 garniec; to samo w Sandomierskim, Opoczyńskim i kilku sąsiednich okręgach, okowita stara płaci się po 5 złp., w ogóle zaś dają za nią po złp. 4 gr. 15 za garniec.

O wełnie niewiele mamy w tym miesiącu wiadomości, w Częstochowskim już teraz jest poszukiwaną, ajenci domów handlowych w Wrocławiu i Berlinie, płacą tegoroczne ceny i ofiarują znaczne zaliczenia bez procentu; w Opoczyńskim wełnę przeszłoroczną kupcy chętnie kupują, dając znaczne zaliczenia, płacą po osiemdziesiąt kilka talarów za centnar 132 funty trzymający, wełny średnio-popranwej; w Miechowskim za wełnę dają o 8 do 10 tal., więcej jak w roku zeszłym.

Korespondent handlowy Tow. Rolniczego w Warszawie, iż w upłynionym miesiącu sierpniu ceny na cukier zawsze niskie, ale przynajmniej odbyt nie jest tak utrudzonym jak w zeszłych miesiącach i zapasów dużo się już wyprzedało. Przy spodziewanym obfitym zbiorze buraków, producenci przyśpieszają spieniężenie na składzie będących cukrów, aby przy dowozach świeżego fabrykatu z dawnych remanentów być oswobodzonym. Cenę przyzwą można na fl. 27—28 za kamień w lepszych gatunkach.

Wełna. Obrotu żadnego nie było, dopiero przy końcu miesiąca nadeszły zapytania z zagranicy o zapasach u nas w kraju znajdować się mogących, co może wywoła zakupy na przyszły miesiąc. Wełny krajowej zapasy już niewielkie, mogą być przyjęte na niespełna 1,500 centnarów, za to rossyjskiej dowieziono do Warszawy około 7,000 pudów, litewskiej około 4,000 pudów, które dla braku kupujących na składzie pozostają. Za granicą również jest stagnacja przy niezmiennych wszelako cenach.

Zboże. Zapasy dawniejsze zupełnie wyczerpnięte ze świeżego ziarna dowozy lądem do Warszawy były nietylko wystarczające na konsumcją, ale po części zakupione zostały na spekulacją zagraniczną i natychmiast spławione, ku czemu zachęcały dobre ceny w drugiej połowie miesiąca z Londynu i Gdańska notowane.

Za pszenicę płacono w miejscu do 46 złp. korzec, za żyto złp. 25—26 za korzec. Pomimo obfitych zbiorów pszenicy w Ameryce i znacznych wysyłek z Odessy dla Anglji, zdaje się że nie ma obawy znaczniejszego obniżenia wartości tego ziarna, chociażby nawet i pomyślniejszy niżeli dotychczasowy stan powietrza nastąpił na czas żniwa w Anglji, które w początku przyszłego miesiąca, rozpoczać się winno; albowiem żadne zapasy z zeszłorocznych zbiorów nie istnieją, a dotychczasowa wegetacja nie dozwala spodziewać się obfitego plonu. We Francji żniwa również niepomyślne, tylko na utrzymanie cen wpłynąć mogą.

— W Ciechocinku sezon zabaw rozpoczął się d. 24 lipca, kinderbalem w sali Feldta; następnie w d. 29 lipca miał miejsce bal na cel dobroczynny, którego gospodarzem był p. Wiktor Biesiekierski; zabawa ta następnie powtórzoną została. Z koncertów, dany był 28 lipca na dochód szpitala św. Tadeusza, z wielkiem powodzeniem wieczór muzykalny. Programy przy wejściu sprzedawały hr. Łubieńska z córką i hr. Bnińska. Dochód czysty wyniosł rs. 160 k. 20. Drugi koncert na dochód kościoła, mającego się wybudować w Ciechocinku, miał miejsce d. 7 sierpnia. Programy sprzedawały: hr. Mycielska z panną Zakrzewską. Prócz tego dawali koncerta wspólnie pp. Dulcken i Grossman.

— W zeszły czwartek Sądownictwo ukończyło swe ferje i przystąpiło do zwykłych swych zajęć. W dniu tym w IX Departamencie Rządzącego Senatu zebrali Senatorowie i Członkowie Senatu, pod prezydencją Tajnego Radcy Senatora Borakowskiego, których Naczelny Prokurator tegoż Departamentu Rzeczywisty Radca Stanu J. K. Wołowski powitał po ferjach, a następnie zagaił posiedzenie mową, w której przebiegł najprzód i wykazał jakie jest powołanie Sędziego, jakie są obowiązki prokuratorów i pisarzy w Senacie, obszerniej zaś określił znaczenie i obowiązki Obrońców publicznych, a głównie Obrońców przy Senacie. Następnie przebiegł ważniejsze kwestje w ubiegłym roku przez Rządzący Senat rozstrzygnięte, wymienił je w krótkości z objaśnieniem decyzji.

W końcu poświęcił słów kilka śp. Senatorowi Łubieńskiemu, i podał wniosek o rozpoczęcie zwykłych zatrudnień. Rządz. Senatowi Najważniejszą i największej interesującą w tem zagajeniu była wiadomość iż ten niezmordowany mąż stanu, dla dobra ogółu, zamierza wydać opis różnych kwestji przez Senat rozstrzygniętych a to głównie w tej myśli aby obywatele tej ziemi wiedzieć mogli, w podobnych przypadkach jaka jest ustalona juris prudencja, i aby w takim razie nie wszczynali daremnych processów, narażając siebie na koszta i straty.

Będzie to dzieło bardzo pożyteczne zwłaszcza że na tem polu mało takich prac spotykamy. *W. Ł.*

Wiadomości bibljograficzne.

— *Komedje humorystyczne*, przez Michała Konickiego. Warszawa, 1859 r.

Krytyka u nas żadnym sposobem nie może się dobić ścisłej dokładności pod względem liczby dzieł ocenianych. Właściwie rzeczy biorąc, ścisłość bibljograficzna jest tu potrzebną, jest nawet konieczną. Żadna płocha pretensja do autorskiej sławy niepowinna być pomijaną przez pobłażliwe, ani najmniejsza zasługa zapominaną przez lekceważące milczenie. Tymbardziej to mieć miejsce powinno, jeżeli idzie o nowo występującego autora, który z ciekawością czeka sądu, zachęty, rady. Zdarza się jednak, że i takie prace pomijane bywają bez wzmianki, a choć to dla autora zazwyczaj nie bywa pochlebne, przecież miłość własna autorska wszystko na opak wytłómaczyć w razie potrzeby potrafi.

Z tego powodu, z pewnem zaciekawieniem, wzięliśmy w ręce książeczkę pod powyższym tytułem, o której aż dotąd, przez rok od wyjścia, nie spotkaliśmy żadnej wzmianki, oprócz prostych anonsów.

Książeczka ta po raz pierwszy podobno na zarumienionej okładce, wypisała nazwisko swojego autora, a zapachniała nam wonią prowincjonalnego teatru, pomimo, a może właśnie dla pleonazmu w tytule i paradoksalnej nieco dewizy H. hr. Rz.: „Rozum jednego człowieka jest głupstwem drugiego człowieka; rozum jednego pokolenia jest głupstwem drugiego pokolenia.“

Sam tytuł *Komedje humorystyczne* już dosyć uwag nastręcza, więcej pewno, niż przy szczerych nawet chęciach, oznaczona nim praca. Możeż być komedja bez humoru, bez względu, czy to będzie humor wypływający z wzajemnego położenia charakterów, z komiczności sytuacji, ze zręcznego skreślenia głównych lub mniej ważnych postaci, a nawet z dowcipnego obrobienia, z trafnej gry wyrazów w ostatku; czy będzie trafny czy niesmaczny, czy oparty na głębszych, w duszy widza spoczywających podstawach, czy nawet na szykanie i osobistości? Nie sądzimy. W charakterystyce talentu komedjopisarza humoru brakować nie może. Cóż więc autor chciał powiedzieć przez swój tytuł? jeżeli to, że w jego komedjach humorystyka ma grać główną i wyłączną rolę, to obiecuje niewiele,—farsy tylko.

Ale tytuł to szyld dopiero, wejdźmy więc do samego sklepu.

Dziełko składa się z czterech komedji. W pierwszej pod nazwą *Sędzia pokoju*, stary kawaler (rola tytułowa) trywjalny sobie dosyć, i, jak mówi autor, warjat cały, natarczywością swoją przyśpiesza chwilę, że pan Ludwik, dziedzic, jakkolwiek zagniewany na swego dzierżawcę, oddaje jednak swoję córkę jego synowi, co i bez natarczywości sędziego byłby zapewne uczynił, bo pan Ludwik, chociaż raptus wielki, ale poczciwy człowiek, i pragnie tylko szczęścia swego dziecka, a ma chwalebny zwyczaj naprawiać w spokojnej chwili, co zepsuł w przystępie gniewu.

Druga komedja p. n. *Kobiety i mężczyzni*, (w której mówiąc nawiasem występuje cztery mężatki mówiące a 25 milczących), ma na celu dowieść, że mężczyzna (żonaty), zaczepiony przez kobietę (zamężną), powinien w zupełności odpowiedzieć jej życzeniom, żeby go nie nazwała *gapiem*,“ ale to jego małżeńskiego życia bynajmniej zakłócać nie winno.

W trzeciej tak zwanej komedji pod napisem *Dożynki*, w kótrej znowu nie ma ani jednej roli kobiecej, autor w sposób najplastyczniejszy w świecie przedstawia, jak się trzynastu obywateli popiło u czternastego. starego kawalera, na dożynkach.

Czwarta nakoniec p. n. *Wata, druty i inne zdrożności*, napisana jest nienajlepszym wierszem i nie ma w niej żadnej intrygi, ale są i grają ważne role modne buty, wydęte krynoliny, stary major, który na to wszystko wyrzeka, i kilka innych osób, które się lubują w tych modnych nowościach.

Czytelnicy przyznają zapewne, że tak zwanym komedjom, takiej treści i budowy, bardzo a bardzo przydałby się humor, nieszczęściem jednak to co w tych pracach często z trywialnością chodzi w parze, nazwą humoru nawet w pośledniejszym gatunku niechętnie byśmy oznaczyli.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Londyn, 10 września. Rząd tutejszy z zadowolnieniem widzi, że Austrja wstępuje na drogę konstytucyjną, jest to najlepszy środek zapewnienia całości tego państwa i zachowania go od podobnych wstrząśnień, jakie miały miejsce w państwie Obojga Sycylji.

Po powrocie królowej z Balmoral, rząd ogłosił proklamacją donoszącą, że oficerowie naszej handlowej marynarki będą mogli być przypuszczeni do kadr rezerwowych marynarki królewskiej jako członkowie honorowi.

Królowa dnia 22 t. m. uda się z Gravesend do Antwerpji. Dnia 23 rano pojedzie prosto do Frankfurtu, a ztamtąd do Koburga. Królowej towarzyszyć będzie książe małżonek, księżniczka Alicja i szczupła świta. Lord John Russell także będzie towarzyszyć królowej. W Koburgu królowa spotka się z księciem Fryderykiem pruskim i jego małżonką i dwojgiem dzieci.

Dnia 9 października królowa uda się do Koblenz; tam przepędzi dwa dni i będzie się widzieć z księciem rejentem i księżną pruską.

11go lub 12 października królowa powróci do Brukselli i zabawi dwa dni w tem mieście.

Dnia 14 królowa w Antwerpji wsiądzie na statek i odpłynie do Osborne. Okoliczności mogą jeszcze zmienić nieco ten programat.

(*Indép. Belge.*)

F R A N C J A.

Paryż 11 września. Mowa którą miał cesarz w Marsylji i w której wspomina „o zawistnych szemraniach“ zagranicą, szczególniej zgadza się z pogłoskami podanemi przez jeden belgijski dziennik i nie jako potwierdza je. Wiadomo że wedle tych pogłosek Prusy, Austrja i Anglja zawrzeć miały traktat przeciw wszelkiemu wyłącznemu wmieszaniu się Francji w sprawy Europy, mianowicie przeciw wszelkiej przyszłej zbrojnej interwencji z jej strony we Włoszech, i przeciw wszelkim projektom anneksji, jakieby powziąść mogła. Trudno zdecydować o ile ten dokument jest prawdziwy.

Ale jeżeli co mogłoby potwierdzić te pogłoski. to że Austrja koncentruje znakomite siły na granicy Romanji (*Patrie* daje w tym względzie bardzo dokładne szczegóły). Wskazuje to że Austrja stanowczo ma zamiar interwenjować w Romanji; rachuje więc chyba na poparcie przeciw Francji.

Do tych wiadomości o przygotowaniach Austrji dodajemy jeszcze że szesnaście pułków wysłano do Trjestu.

Księciu Heskiemu, który, który walczył pod Solferino, dano główne dowództwo armji w Wenecji.

Nie wiem czy wiadomy powszechnie następujący epizod z obrad stowarzyszenia narodowego niemieckiego w Koburgu. W wigilją zamknięcia obrad, pewen ajent włoski bardzo goliwie bronił sprawy Włoch przed zgromadzeniem i starał się wykazać, że powinna znaleść w Niemczech sympatją, nie zaś wzniecać obawy. Odpowiedziano mu, że zmniejsza bardzo zajęcie dla Włoch w związku niemieckim to, że obawiają się aby emancypacja tego kraju nie została okupioną nowem ustępstwem terytorjalnem dla Francji.

Nazajutrz, ajent ów przyniósł telegram pana Cavour, upewniający, że w żadnym razie rząd sardyński nie zrobi już ustępstwa podobnego rodzaju, rządowi francuzkiemu.

(*Ind. Bel.*)

W Ł O C H Y.

Genua, 9 września. Wypadki tak szybko następują, że tylko telegraf może podążyć za niemi. Nie będę więc powtarzał wiadomych faktów, a tylko skreślę różne opinje jakie się tu potworzyły w skutek nowej postawy Piemontu.

Powiedzmy naprzód że polityka jaką się kierował Piemont aż do ostatnich czasów, doszła do najwyższego punktu, w którym wielka rozwaga zmieniała się na wielką nierozwagę.

Ta polityka, najniesłuszniej krytykowana od czterech miesięcy, była podobno użyteczniejszą przedsięwzięciu Garibaldego, niż najzupełniejsza protekcja. Tylko niecierpliwość stronnictwa czynu, i jego rosnący ciągle wpływ na ruch włoski, o mało co nie postawiły Piemontu w bardzo kłopotliwe a nawet bardzo niebezpieczne położenie.

Trzeba było wyjść z tego położenia, i p. Cavour, rozwinąwszy tyle energji, ile poprzednio okazał zręczności, jasno określił swoje stanowisko.

Od tygodnia oddziały wojsk wsiadają w tutejszym porcie na statki rządowe i najęte, od wczorajszego dnia widać nawet większy pośpiech w wyprawie.

Panuje wielkie wzburzenie umysłów w Piemoncie starym i nowym, nie dodaję już nic o Genui, która okazała się wyższą jeszcze nad swą reputacją pod względem energji; ale nawet Turyn, ów zimny spokojny Turyn, zapalił się teraz i pokazuje bardzo wojownicze usposobienie.

Ten ruch jest tak wyraźny, że nie można najmniejszej wiary dawać tym, którzy rozpuszczają wieści, że wszystkie te usiłowania robione są tylko pozornie w celu wkroczenia do państwa Kościelnego, a prawdziwy ich cel jest przychylić tylko ku sobie opinją publiczną i objąć bezspornie kierunek spraw w Neapolu. Powtarzam że takie przypuszczenie pozbawione jest wszelkiej zasady, i wierząc temu musielibyśmy mieć złe wyobrażenie o przezorności pana Cavour, gdyż w obecnym stanie umysłów za najmniejszem cofnięciem się polityki piemonckiej z nowo obranej drogi, pozostałaby burza i zmiotłaby ministerstwo jak piórko.

Telegraf doniósł dziś rano treść dwóch artykułów *Pays* i *Patrie* dotyczących postawy Francji w kwestji włoskiej; z nich wynika, że Francja pozostawia Włochów samych sobie, mianowicie w przedmiocie Wenecji i Rzymu.

Dodaję do tego, że słusznie czy nie, dość że publiczność nie zwraca żadnej uwagi na te dwa artykuły i że panuje przekonanie że Piemont ma zapewnione poparcie Francji.

Turyn, 9 września. Naczelnikiem powstania w Marchji jest książe Simonetti, właściciel obszernych dóbr, najznakomitsza i najbardziej szanowana osoba w Marchjach. P. Simonetti

oddawna już przemieszkiwał w Bononji i w czasie ostatnich wyborów mianowano go tam deputowanym. Gdy agitacja zaczęła się szerzyć, powrócił do kraju i starał się temu ruchowi odjąć charakter zemsty i gwałtów, jaki mógł był łatwo przybrać. (*Patrie*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Rząd piemoncki o ile w dotychczasowych działaniach swoich po wojnie przeszłorocznej pokazywał się oględnym i bacznym, o tyle obecnie okazuje się energicznym. Silny przekonaniem potrzeby ujęcia w ręce swoje steru wypadków wiodących do zjednoczenia całych Włoch, dąży też do tego celu z energją nie osłabianą żadnemi postronnemi względami.

Jeszcze Europa zostawała w niepewności czy rzeczywiście wojska piemonckie odważyły się przejść granice państw papiezkich, gdy na raz dochodzą wiadomości o róźnych zajęciach i zdobyciach miast w Marchji. Fossombrone, Urbino, Pesaro, Orvietto, jednem słowem prawie całe nadadrjatyckie pobrzeże Marchji jakby w jednym momencie znalazły się w ręku Cialdiniego; z drugiej zaś strony dywizja Fanti zajmuje Citta di Castello; tyle otrzymanych korzyści i w tak krótkim czasie robią tę nagłą wojnę bardziej podobną do marszu tryumfalnego, który ma się zatrzymać aż pod murami Ankony, gdzie rycerz kościoła Lamoricière, zamierza stoczyć stanowczą walkę, walkę ostatecznie rozstrzygającą wewnętrzny los półwyspu. Można spodziewać się że Lamoricière, jakkolwiek opierający się na znacznie mniejszej sile zbrojnej niż jenerałowie piemonccy, nie cofnie się z boju ani odrzuci wyzwania, i ogłosiwszy się dobrowolnie rycerzem Kościoła i dotychczasowej władzy papieża, postawi dzielne czoło powodzi piemonckiej; która znowu liczebnie silniejsza, nie zmniejszą także do walki przystąpi energją, czując że z upadkiem Lamoricièra, pada ostatnia moralna zawada przeciw zjednoczeniu Włoch.

Nic więc dziwnego, że kto raz jak, rząd piemoncki, na podobną walkę się odważy to dwa razy nie spogląda po zasiebie, i nie zatrzymuje się już ani przed groźbą, wciągnięcia do wojny przeciw sobie sił austrjackich, ani wywołania zbiorowych wystąpień państw europejskich, ani nawet przed groźbą bycia opuszczonym przez potężnego sprzymierzeńca. Wszystkie te szanse powinny były być przed stanowczem wystąpieniem rozważone a obecnie nie czas już na nie się oglądać i cofać przed niemi. A może też przedwczesne rozpatrzenie i wyrozumienie rzeczy przez tak zręcznych polityków jak włoscy mężowie stanu okazało, że z tej groźnej burzy, jaka gromadziła się i gromadzi, nie wypadnie grom zgubny dla Włoch, bo ją rozbroją przed czasem pozawłoskie stosunki.

Może pilne rozpatrzenie się pokazało, że jakkolwiek obecny stan rzeczy na półwyspie, i ostatni kierunek polityki Piemontu mogą być nie po myśli Napoleona III, to jednakże ani stanowczo Włochom opuścić nie może, nni tem bardziej przeciw nim wystąpić, bo wbrew by usposobienie Francji postąpił bo straciłby wszystkie korzyści przeszłorocznej wojny pochodzące ze zmniejszenia potęgi Austrji na półwyspie, bo w każdym razie straciłby cały wpływ we Włoszech, jaki niezaprzeczenie teraz Francja tam wywiera. Przy takim zaś świetle uważane groźby p. Tayllerand (posła francuzkiego) wyjazdu z Turynu wydać się mogą bardziej chęcią wyparcia się przed Europą wszelkiej solidarności z obecnemi czynami Piemontu, niż rzeczywistem zerwaniem z niedawną tradycją i szczeremi sprzymierzeńcami.

Może również rozważenie wszelkich okoliczności, doprowadziło do wniosku, że jakkolwiek Austrja czuje niezbędną potrzebę zatrzymania tego potoku, który ją wciąż podmywa, to jednakże nie odważy się wciągnąć w walkę śmiertelną wszystkich sił własnych nie oparłszy się poprzednio na przymierzach z obcemi mocarstwami, zaręczających jej, że przynajmniej w jakiejś strasznej a stanowczej chwili, nie poczuje się samą jedną i opuszczoną jak to miało miejsce w 1859 r.; ani też odważy się zrobić ruch na zewnątrz nie zaspokoiwszy się wewnątrz o tyle przynajmniej aby mniemać że przeprowadziwszy zapowiedziane reformy, skupi na około tronu siły na których się dotąd opierała jej potęga. Tymczasem zaś ambicje Prus i nieporozumienia między mocarstwami wynikłe wskutek ostatnich wypadków, długo jeszcze stawiać mogą zawadę zbliżaniu się pożądanych sprzymierzeńców; posiedzenia zaś rady państwa, które po kilku miesiącach sympatycznego wystąpienia, nie przyszły dotąd ani do określenia stanowiska tej instytucji w całym ustroju państwowym, ani do zgody co do podstaw na jakich ma się przyszła organizacya oprzeć, pokazują że Rada Państwa i cały kierunek obecnej polityki wewnętrznej przyczyniły się do rozszerzenia i powiększenia pragnień, które bardzo nie prędko w całkowitości będą mogły być zaspokojone.

Ostatnie posiedzenie rady państwa z 10, 11 i 12 września najlepiej wykazuje jak głęboko sięga, i w jak szerokich rozmiarach ma zamiar występować w planach i reformach swoich a przytem jak trudny jest krok każdy i jak słabe chęci członków rady. W dniach tych naradzano się nad sprawozdaniem komitetu budżetowego który prawie w całkowitości przyjęto, wotowania jednakże nad oddzielnemi paragrafami nie było; z punktu widzenia rzeczy ogólniejszego nikt wcale nie wystąpił, chociaż stosunki zewnętrzne Austrji najsilniej być może że oddziaływają na jej kredyt Nareszcie zaś kiedy dotknięto dwóch głównych kwestji organizacji moralnej szkół, ich utrzymania zarządu, funduszów i wypływającej ztąd kwestji religijnej wyznań i ich rozmaitego przez rząd traktowania i zaczęto nad niemi debatować, wtedy aby rozprawy nie przybrały drażliwego charakteru hr. Clam-Martinitz postawił dwie poprawki: jedną, żądającą aby użycie funduszów szkolnych i kościelnych odpowiedniem było słuszności; druga zaś, ażeby stanowiska legalne rozmaitych wyznań było jak najśpieszniej zregulowane w sposób odpowiedni wymagalnościom prawa i słuszności. Oba wnioski przyjęte zostały większością głosów 54 przeciw 3.

Z rozpraw powyższych nie widać było aby rada państwa, w jakimś krótkim przeciągu czasu mogła dojść do bardziej stanowczych rezultatów. (*Patrie.*)

Londyn 11 *września. Biuro Reutera* donosi Hrabia Cavour przesłał pana Thouvenel objaśnienia o nowej postawie Piemontu. Prussy żywo protestują przeciw polityce pana Cavour. *Morning Post* donosi, że wskutek wkroczenia Sardyńczyków do państwa Kościelnego, stosunki Piemontu z Francją stały się bardzo krytyczne.

Londyn 12 września. Biuro tel. Reutera donosi: Francja nie robi Szwajcarji żadnych propozycji. Szwajcarja żądała, aby droga Simplon była ochronioną i ażeby brzegi jeziora Genewskiego zostały odłączone od francuzkiego terytorjum. Francja dała odmowną odpowiedź. Szwajcarja żąda aby kwestję przedłożono kongresowi Europy.

Temuż biuru donoszą: Nie czekając odpowiedzi z Rzymu, wczoraj wieczór 25,000 Piemontczyków wkroczyło do Umbrji, a dziś rano wśład ich poszło drugie 25,000.

Według *Mornind Post* Anglja będzie pośredniczyć między Francją Niemcami, Włochomi i innemi państwami.

Paryż, 12 września. Rozeszły się tu pogłoski o bliskiej interwencji Austrji do Piemontu. Mówią iż nadeszła tu w tym przedmiocie nota Austrji i że austrjacki jenerał przybył do Turynu z ultimatum.

Paryż, 13 września. Patrie zamieszcza doniesienie że król neapolitański dnia 12 t. m. opuścił Gaetę i na hiszpańskiej fregacie udał się do Sewilli.

Dalej donosi *Patrie* że Lamoricière stoi w Ankonie w 8000 wojsk, 45,000 Piemontczyków mają napaść na linje Ankony. Pan de Tallierand, poseł francuzki w Turynie wrócił do Francji, a podczas jego nieobecności zastępować będzie pełnomocnik.

Paryż, 13 września. Cesarz i cesarzowa przybyli do Nicei i powitani byli z entuzjazmem.

Sześćdziesiąty drugi i siódmy pułk linjowy posłane zostały do Rzymu. Wojska okupacyjne zostały więc powiększone.

Jenerał Goyon otrzymał rozkaz wrócenia na swój urząd.

Paryż, 14 września. Dzisiejszy *Monitor* powiada: W obec tego co się stało we Włoszech cesarz postanowił, aby jego poseł natychmiast opuścił Turyn. Pozostanie tam tylko sekretarz poselstwa, dla prowadzenia interesów.

Marsylja, 12 września. Otrzymujemy wiadomości z Bejrutu z d. 27 sierpnia:

Błędnie doniesiono że Fuad Basza 3000 uwięzionych naznaczył do służby w wojsku tureckim, on tylko 300 osób skompromitowanych w zamieszkach zesłał do galer do Konstantynopola.

Fuad Basza dał chrześćjanom nie mającym schronienia, 120 domów muzułmańskich. Zapewniają że ludność lżyła tym chrześćjanom i rzucała na nich śmieciami; chrześćjanie po pierwszej nocy zmuszeni byli schronić się do cytadelli gdzie jest ich 10 tysięcy i cierpią straszny upał słońca i brak wszystkiego.

Znaczną karę pieniężną nałożono na miasto, co sprawiło wielkie wzburzenie w mieszkańcach, odzywających się z groźbami.

Żołnierze nie pobierający żołda uciekają i chronią się do Druzów.

Armja francuzka ciągle stoi obozem pod Bejrutem. Pisma podżegające przeciw chrześćjanom krążą w wielkiej liczbie.

Z Konstantynopola z dnia 5go donoszą o przybyciu do tego miasta więźniów z Damaszku. To przybycie mocno rozjątrzyło lud i wojsko.

Posłowie mocarstw zagranicznych powinszowali sułtanowi z tego rozpoczęcia wymiaru sprawiedliwości. P. de Lavalette żądał zupełnego przytłumienia zamieszek na Libanie.

W. wezyr nie powrócił jeszcze do Konstantynopola. Minister chce poprzednio zwiedzia Bośnią dla niszczenia rozjątrzenia jakie panuje w tej prowincji.

Anglja odmówiła gwarancji pożyczki, postanowiono więc posłać do Londynu, nadzwyczajnego posła, aby dostać pieniędzy.

Turyn, 11 września. Donoszą z Bononji z dnia dzisiejszego, że wojska najemne papa-

dły na Fossombrone i że obywatele ulegli liczbie ich.

Żołnierze ci wznowili w tem mieście rzeź Peruzy.

Jenerał Cialdini przekroczył granicę.

Turyn, 12 września. Hrabia Persano mianowany został wice-admirałem. Flotta będąca pod jego dowództwem, ma opuścić Neapol i udać się przed Ankonę.

Turyn, 13 września. Jenerał Cialdini wkroczył do Fano i zabrał tam 300 jeńców.

Gazetta ufficiale donosi że jenerał Fanti został mianowany głównodowodzącym dwóch umobilizowanych korpusów armji.

Neapol, 8 września. Król ma jeszcze następujące pułki: dwa grenadjerów, jeden strzelców gwardji, trzy dragonów, dwa huzarów, 10 bataljonów strzelców, tyraljerów gwardji, trzy bataljony cudzoziemskie i 6 baterji.

(*Patrie*)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 16 września 1860 r.		żądano: Rs.	kop.	płacono: Rs	kop.
Monety.					
Pół-imperyały Rossyjskie. . . .		—	—	5	56
Dukaty Hollenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rs. (oprócz kup.)		92	17	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III-go Okresu (prócz kuponu). . . za 15 rs.		14	88	—	—
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal....	2 M.	100	95	100	80
„ . . . . 100 Tal....	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal....	2 M.	—	—	—	—
„ . . . . 100 Tal....	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk..	2 M.	152	—	151	80
Londyn . . 1 Ft. St....	3 M.	6	68	—	—
Moskwa . . 100 Rs.....	1 M.	—	—	—	—
Petersburg. . 100 Rs.....	1 M.	—	—	—	—
„ . . . . 100 Rs.....	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fran...	2 M.	80	10	—	—
„ . . . . 300 Fran...	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . . 150 Fran...	2 M.	74	70	—	—
Wrocław . . 100 Tal....	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 83²/₉
od Listów Zastawnych kop. 13⁵/₆

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 15 września 1860 r		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	91¹/₄	rub. sr.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	101¹/₂	rub. sr.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	83	rub. sr.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	87³/₄	talarów pruskich.
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	88¹/₂	talarów pruskich.
Wexle.			
Na Warsz. z terminem krótkim	za rs. 90	88¹/₂	talarów pruskich.
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	98¹/₂	talarów pruskich.
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	617³/₈	talarów pruskich.
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	78⁵/₆	talarów pruskich.
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	149¹/₂	talarów pruskich.
„ Wiedeń „ 2 „	„ 300 złr.	73³/₄	talarów pruskich.
Wiedeń.		dają:	
Wexle na Londyn	za 10 f. st.	132 75	złr.
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 złr.	169 80	złr.
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	— —	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 „	— —	fran.

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w jesieni $46^3/_4$ tal., na wiosenną dostawę 45.

HETMANI POLSCY

Koronni i W. X. Litewskiego. Wizerunki zebrane i rysowane przez Wojciecha Gersona, objaśnione teksem historycznym przez Juliana Bartoszewicza. Zeszyt ten obejmuje portrety i biografie

a) Wacława Rzewuskiego (herbu krzywda), b) Stanisława Denhoffa(herbu swego), c) Stanisława Żołkiewskiego (herbu Lubicz).—Obecnie prenumerata ogłasza się na 16 zeszytów Cena zeszytu mieszczącego 3 wizerunki z tekstem obszernym polskim i krótkim francuzkim, jest rs. 1 kop. 50. Przedpłata pierwsza wynosi rs. 3, która policzoną będzie przy ostatnich zeszytach.

Na prowincji prenumerata uiszczać się będzie w czterech ratach, dwie pierwsze po rs. 5, dwie ostatnie po rs. 7. Pierwsza rata ma być z góry zapłaconą, druga przy odbiorze czwartego zeszytu, trzecia przy odebraniu ósmego zeszytu, czwarta czyli ostatnia, przy odebraniu dwónastego zeszytu.

Dla wnoszących całkowitą przedpłatę z góry oznacza się cena wszystkich 16 zeszytów na rs. 20, z przesyłką bezpłatną; po wyjściu 16 zeszytów cena niezawodnie podwyższoną zostanie na rs. 25.

Galerja Hetmanów stanowi dalszy ciąg Albumu królów. Herby i podobizny podpisów (familia) przy każdym wizerunku są i będą nadal domieszczone. Rachując na wsparcie rodaków, bez którego nic wykonać niepodobna, przyrzekamy z naszej strony dołożyć wszelkich możebnych starań że wychodzące dzieło, pod względem artystycznym jako też i historycznym odpowiedziało oczekiwaniom Szanownej Publiczności, dla której niech będzie rękojmią naszej słowności sumienne wywiązanie się nasze z wydawnictwa Galerji królów polskich.

A. Dzwonkowski i Spółka.

N. B. P. S. Wizerunki Hetmanów wychodzić będą niekoniecznie porządkiem chronologicznym, ale w miarę zebrania portretow autentycznych; wkońcu jednak dzieła zupełnie się skompletują i przez dołączenie spisu chronologicznego uporządkują.

Dołączonym również będzie wykaz materjałów użytych przez p. Gersona do narysowania wizerunków.

(Nr. 374—3—3)

W KSIĘGARNI
HENRYKA NATANSONA
w Warszawie.
ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

ZNAJDUJĄ SIĘ KSIĄŻKI NASTĘPNE:

Cegielski H Narzędzia i machiny rolnicze uznane za najpraktyczuiejsze, a mianowicie te, które w własnej wyrabia fabryce, dla użytku gospodarzy wiejskich opisał i rycinami objaśnił H. Cegielski właściciel fabryki narzędzi i machin rolniczych w Poznaniu, 4-ka. Poznań 1858, rs. 8.

Chęciński Jan, Szlachectwo dussy komedja wierszem w 3ch aktach 16-ka. Warszawa 1860, kop. 60.

Chodźkiewicz Władysław, Nasza ziemia, przegrywka, 16-ka. Petersburg 1858, rs. 1 kop. 50.

Chodźko Ignacy, Dwie konserwacje z przeszłośai 12-ka. Wilno 1857, rs. 1 kop. 35.

— Pustelnik w Proniunach, powieść w 2ch częściach. Podania litewskie, serja trzecia 12-ka. Wilno 1858 rs. 1 kop. 35.

Chołoniewski Ks. St. Artykuł nadesłany. Obraz z galerji życia mego (poprzedzony listem Stefana Witwickiego do wydawcy). Wydanie drugie J. N. Bobrowicza, 16-ka. Lipsk 1857, kop. 60.

Chwile zastanawiania się dla ludzi myślących, przez H. K. w dwóch częściach, 8-ka. Przemyśl 1857, kop. 75.

Conscience Henryk, Powieści belgijskie z życia rodzinnego. Przełożone przez F. S. Dmochowskiego 2ty, 16-ka. Warszawa 1858, rs. 1 kop. 40.

Conti baron de, Emilja czyli występek i cnota, drama w 3 aktach, 12-ka. Warszawa 1844, kop. 60.

Cumming, panna, Latarnik z Bostonu. Powieść amerykańska przełożona przez Sewerynę z Żochowskich Pruszakową, 2-ty 16-ka. Warszawa 1859, rubli sreb. 2.

Czarkowski Piotr, Mównictwo czyli poczęcie się i pierwotny rozwój mowy Bohów Słowian naszych praojców, krótko, poprostu i dowodnie wyłożył Piotr Czarkowski, nauczyciel prywatny w Warszawie, 16-ka. Warszawa 1857, rs. 1

— Rzecz o współgłosce J, na zasadach mównictwa. Warszawa 1859, kop. 30.

Czas dodatek miesięczny (rok czwarty). Tom XIII zeszyt 1—12, 16-ka. Warszawa 1859, rs. 8.

Czerwiakowski J, R. Opisanie roślin dwulistniowych lekarskich, przemysłowych, botaniki szczegółowej część III, obejmująca dwulistniowe zdrożne bezpłatkowe i jednopłatkowe nadjajnikowe aż po rodzinę szorstkolistnych wyłącznie, 8-ka. Kraków 1859, rs. 2 kop. 40.

— Część IV-ta obejmująca od rodziny szorstkolistnych włącznie aż do wielopłatkowych podjajnikowych wyłącznie, 8-ka. Kraków 1859, rsr. 2 kop. 40.

Czy mówisz po polsku? „Oder polnischer Dolmetscher enthaltend: polnisch-deutsche Gespräche-Redensarten und Vokabeln, nebst grammatischen Andeütungen und Regeln über die Aussprache 4-te sorgfültig durchgesehene und vermehrte Auflage", 12-ka. Thorn 1859, kop. 45.

Denoix Wiktor, Nowe rozmowy francuzkie. Przełożone na język polski przez panią W. M. 16-ka. Warszawa 1858, kop. 50.

— Nouvelle Chrestomathie française ou recueil de morceaux choisis des meilleurs écrivains français. Wydanie trzecie poprawne, 16-ka. Varsovie 1860. kop. 75.

Deotyma, Improwizacje i poezje, poczet 2-gi 12-ka, Warszawa 1858, rs. 2 kop. 25,

— Polska w pieśni, z księgi 1-ej Lech, 8-ka. Warszawa 1859, kop. 90

Diesterweg A. F. W. P. Heuser, Podręcznik metodyczny do ogólnej nauki rachunków jako przewodnik do wykładania arytmetyki Przekład z niemickiego z zastosowaniem się do miar i wag tutejszych Edwarda Holtz, 2 części, 16-ka. Warszawa 1858, kop. 50.

Djetetyka homeopatyczna czyli sposób zachowania się podczas kuracji homeopatycznej przez S. D. 32-ka, Warszawa 1859, kop, 20.

Dietl Dr. Józef, Krynica w Karpatach galicyjskich położona, opisana pod względem historycznym, topograficznym, klimatycznym, botanicznym, geologicznym i lekarskim, z autografu niemieckiego tłumaczył Michał Zieleniewski D. Medyc. lekarz rządowy przy zdrojach w Krynicy, 8-ka Kraków 1857 kop. 90.

— Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi ze względu na ich skuteczność, zastosowanie i urządzenie część I. 8-ka. Kraków 1858, rs. 1 kop. 50.

— Zakład hydropatyczny w Ojcowie, 8-ka. Kraków 1858, kep. 25.

Dłużniewski Wiktor, Paweł Łodzia Kubowicz i Scholastyk i szewc. Dwie gawędy, 16-ka. Warszswa 1857 kop. 30.

— Zbiorek wierszy i wierszyków, 8-ka. Warszawa 1858, kop. 50.

(Nr.—408)

Przyjechali do Warszawy.

Brzozowski Feliks obywatel z Kijowa nr. 414, Borakowski Władysław obywatel z Pniewa nr. 584, Grąbczewski Stanisław, obywatel z Pułtuska nr. 556, Izbiński Kazimierz obywatel z Uruska nr. 613, Kuczkowski Jan obywatel z Szystowca nr. 476, Lubomirski Jan-Tadeusz książe z Lublina nr. 1245, Nejman Aleksander obywatel z Kijowa nr. 414, Niemira Feliks obywatel z Gorzewa nr. 500, Podgórski porucznik z Wilna nr. 625, Rutkowski Ignacy obywatel z Spetala nr. 413, Rożycki Józef obywatel z Brześcia nr. 476, Rudzki Ignacy obywatel z Łukowca nr. 556, Szyrma Michał obywatel z Cesarstwa nr. 476, Spinck Napoleon obywatel z Mohylewa nr. 2668, Trzeciak Mieczysław obywatel z Zytomierza nr. 613, Wielhorski Józef hr. z Fidor nr. 414.

Przyjechali koleją żelazną.—Buchowiecki Henryk obywatel z Szczawnicy nr. 629, Brauman Gustawa żona kupca z Prus nr. 649, Chwoszczyński Piotr dymisjonowany porucznik i Durand Ludwik mechanik z Paryża nr. 414, ksiądz Dziaszkowski Ferdynand kanonik i Dziaszkowski Franciszek podpisarz sądu pokoju z Krakowa nr. 497, de Faltz Ulryka wdowa po tajnym radcy senatorze z Prus nr. 565, Gall Jan kupiec z Krakowa nr. 2783, Hildebrand Robert cukiernik z Opola nr. 1565, Jasiński Adam obywatel z Drezna nr. 649, Jeżewski Michał obywatel z Poznznia nr. 625, Krzyżanowski Ludwik emeryt z Drezna nr. 1245, Kremki Henryk kupiec z Prus nr. 470, Konitz Samuel kupiec z Królowca nr. 1777, Krzyżanowski Leopold lekarz z Paryża nr. 625, Lwow Marja córka rzeczywistego radcy stanu z Paryża nr. 414, Łubieńska Izabela hrabina z Drezna nr. 414, Malczewski Kazimierz rządca dóbr z Karlsbad nr. 1064, Mikułowska Enfrozyna żona nrzędnika z Szczawnicy nr. 902, Mochnacki Tymoleon obywatel ze Lwowa nr. 625, Meskiczew Michał obywatel z Paryża nr. 414, Napiórkowska Helena wdowa po urzędniku z Szczawnicy nr, 495, Nelken Szymon kupiec z Drezna nr. 477, Neaman Wilhelm kupiec z Poznania nr. 551, Niewęgłowski Ignacy komissant kup. z Węgier nr, 455J6, Osiński Józef sekretarz poczty z Düseldorf nr. 556, Rejnige Ludwrk księgarz z Hanoweru nr. 415, Sokolnikow Wasil radca stanu z Paryża nr. 414, Sianow radca stanu z Drezna nr. 1359, Salamoński Józef komisant kup. z Poznania nr. 585. ks. Stempiński Aleksander rektor księży Pijarów z Szczawnicy nr. 74, Tryniszewski Konstanty urzędnik z Szczawnicy nr. 649, Wróblewski Jan radca honorowy z Szczawnicy nr. 2260.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: *Małżeństwo z rozkazu.—Młynarz i kominiarz.*—Jutro: *Dożywocie.—Sto za sto.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 4 (16) września 1860 r —Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*